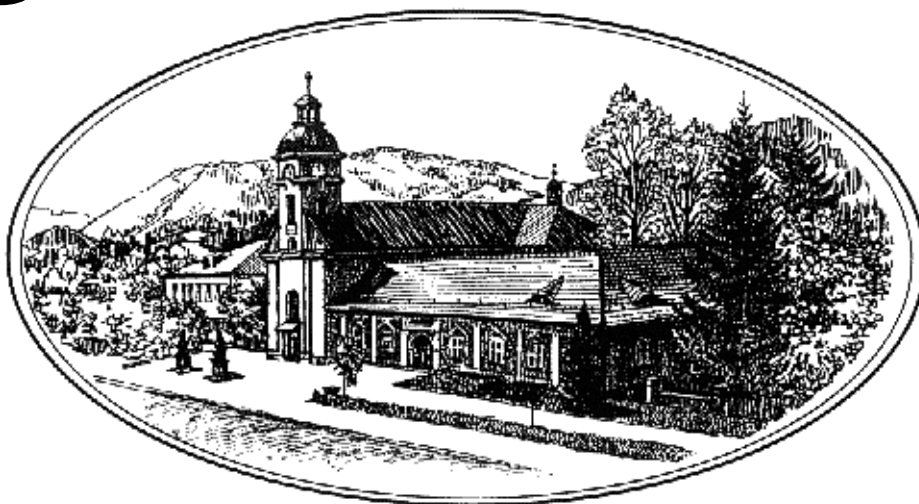


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 13 (982) 31 marca 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

Wierzę w Ciebie Boże żywy...

Przeżywamy obecnie Rok Wiary – ogłoszony przez Ojca św. Benedykta XVI. Czas dany nam jako dar do wykorzystania na wzmocnienie naszej ludzkiej wiary.

Kolejne przeżywanie Świąt Zmartwychwstania jest okazją, aby na nowo rozważyć podstawy naszej wiary oraz aby ją umocnić w sobie samym.

Ludzie, którzy otaczali Chrystusa, byli tacy sami, jak ludzie dzisiejsi, byli to po prostu ludzie wszystkich czasów. Większość przychodziła do Jezusa szukać odpowiedzi na pytania, które ich nurtowały, a więc były to kwestie na poziomie ich własnych trosk. Uczni w Prawie widzieli w Nim Mistrza, który naucza i stawiali Mu pytania dotyczące Prawa; często usiłowali Go nawet wystawić na próbę. Wśród ludzi otaczających Chrystusa byli tacy, którzy oczekiwali wyzwolenia Izraela i przypuszczali, że jest On Mesjaszem,

ALLELUJA!



Synem Dawida, królem Izraela. Zgodnie z własnym rozumieniem mesjanizmu widzieli oni w Jezusie tego, który miał spełnić ich oczekiwania. Inni Żydzi dyskutowali z Jezusem na różne tematy. Niektórzy, jak saduceusze, nie wierzyli w zmartwychwstanie ani nawet w istnienie aniołów. Faryzeusze natomiast wierzyli w zmartwychwstanie i realność aniołów. Chorzy, którzy byli świadkami dokonywanych przez Jezusa uzdrowień, szli do Niego, szukając ulgi w cierpieniu. Najgłębiej jednak poruszali serce Chrystusa ci, którzy uznawali się za grzeszników - jak Maria Magdalena - i zbliżali się do Niego z pokorną ufnością, że otrzymają przebaczenie swych win. Z myślą o nich Jezus, odpowiadając na zarzuty faryzeuszy, powiedział, że przyszedł nie do sprawiedliwych, ale do grzeszników, podobnie jak lekarza bardziej interesują chorzy niż zdrowi. Pojęcia, jakie krążyły o Mesjaszu zgodnie z ówczesnymi sposobami myślenia, zaciążyły na świadomości samych apostołów, ograniczając ich zdolność rozumienia Chrystusa. Jezus wiele czasu poświęcił na to, żeby zmienić poglądy swoich uczniów, ale chyba nie udało Mu się tego osiągnąć dopóki żył na ziemi. Dopiero po Zmartwychwstaniu Jezusa i prawdopodobnie dzięki oświecaniu przez Ducha Św. apostołowie zrozumieli wreszcie prawdziwą naturę Królestwa Bożego,

Tak, trudno było rozumieć Jezusa! W rozmowie z Nikodemem, który przyszedł do Jezusa nocą po kryjomu, padły Chrystusowe słowa: „Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?”. Następnie dodał: „Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakże uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?”

Istotnie, większość ludzi nie zadawała Chrystusowi pytań dotyczących spraw niebieskich, ale wy-suwała zagadnienia odpowiadające ich umysłowości i nasuwające się na tym etapie drogi do wiary, na którym się właśnie znajdowali. Apostołowie posunęli się tak daleko, jak tylko pozwalała im ich wiara. Kiedy Filip powiedział do Jezusa: „Pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”, były to może

WIELKA MODLITWA

LIX. 2b. W nieustannym błaganii i modlitwie prosimy teraz Stwórcę wszechświata, aby raczył nienaruszoną liczbę wybranych zachować na całej ziemi przez swego umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa, przez którego to wezwał nas z ciemności do światła, z niewiedzy do poznania chwały Jego Imienia.

3. Chciałeś, o Panie, abyśmy pokładali nadzieję w Twoim Imieniu, które jest u początku wszelkiego stworzenia. Otworzyłeś oczy serca naszego, abyśmy poznali Ciebie Jedyne, Najwyższego na wyżynach niebieskich. Świętego między świętymi. Ty poniżasz pychę zuchwałych, Ty wniwecz obracasz zamysły ludów, Ty wynosisz pokornych, a wyniosłych upokarzasz Ty ubożysz i Ty wzbogacasz, Ty zabijasz i Ty sam ożywasz, Jedyne Dobroczyńco duchów i Boże wszelkich istot ziemskich. Ty spoglądasz w otchłanie i badasz ludzkie sprawy, Tyś jest pomocą w niebezpieczeństwie i wybawcą tych, co utracili wszelką nadzieję. Stwórcu i Opiekunie każdego ducha, Ty mnożysz narody na ziemi, a spośród wszystkich wybierasz tych, co Cię kochają, przez Jezusa Chrystusa Twego umiłowanego Syna, przez którego nas pouczyłeś, uświęciłeś i obdarzyłeś chwałą.

4. Prosimy Cię, Panie, bądź „naszym obrońcą i naszą tarczą”. Wybaw tych z nas, którzy są w udręce, zmiłuj się nad pokornymi, podnieś tych, którzy upadli, tym, którzy są w potrzebie, okaż Twe oblicze, chorych ulecz, zbłąkanych spośród Twego ludu przywiedź do domu. Nakarm głodnych, wykup więźniów, pomóż wstać słabym, dodaj odwagi małoduszny. „Niechaj poznają wszystkie ludy, że Ty jesteś Bogiem Jedynym”, że Jezus Chrystus jest Synem Twoim, a my „ludem Twoim i owcami Twojej owczarni”.

LX. I. Ty bowiem objawiłeś przez Twoje dzieła odwieczny porządek wszechświata, Ty, Panie, stworzyłeś ziemię zamieszkałą, Ty okazujesz się wierny we wszystkich pokoleniach, sprawiedliwy w sądach Twoich, godny podziwu w mocy i majestacie, mądry w stwarzaniu, umiejętnie utrzymujący w istnieniu to, co stworzyłeś, jesteś dobrocią objawiającą się w rzeczach widzialnych i samą łaskawością dla tych, którzy Ci zaufali. O Panie miłosierny i pełen litości, odpuść nam niegodziwości i grzechy, nasze błędy i niedoskonałości.

2. Nie pamiętaj wszystkich grzechów Twoich sług, lecz oczyść nas obmywając w Twojej prawdzie, kieruj naszymi krokami, abyśmy postępowali w świętości serca i czynili to, co jest dobre i miłe oczom Twoim i w oczach tych, którzy nami rządzą.

3. O tak, Panie, niech zajaśnieje dla nas Twoje oblicze dla naszego dobra w pokoju. Chroń nas Twoją ręką potężną, wyciągniętym ramieniem wybaw na od grzechu każdego i ocal od tych, co nienawidzą nas niesprawiedliwie.

4. Daj nam zgodę i pokój, nam samym i wszystkim mieszkańcom tej ziemi, tak, jak dałeś je ojcom naszym, kiedy wzywali Cię pobożnie, w wierze i w prawdzie. Spraw, byśmy byli posłuszni wszechmocnemu i chwalebniemu Imieniu Twemu, a także wszystkim, którzy nami kierują i rządzą na ziemi.

LXI. I. Ty sam, Panie, obdarzyłeś ich władzą i panowaniem. Przez Twoją moc pełną niewysłowionego majestatu, abyśmy wiedząc, że od Ciebie otrzymali swoją chwałę i godność, byli im poddani i nie sprzeciwiali się w niczym Twojej woli. Daj im zatem, Panie, zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby sprawowali bez przeszkody tę władzę, którą Ty im powierzyłeś.

2. To Ty sam przecieź, Władco Nieba, Królu wieków, dajesz synom ludzkim chwałę i godność i władzę nad tym, co jest na ziemi.

3. Ty więc, o Panie, kieruj ich wolą wg tego, co jest dobre i miłe w Twoich oczach, aby sprawując zbożnie, w pokoju i z łagodnością daną im przez Ciebie władzę, zyskali łaskę Twoją.

4. Ty jeden tylko możesz uczynić to wszystko, a nawet jeszcze większe dla nas dobrodziejstwa. Tobie też dziękujemy przez Arcykapłana i Orędownika dusz naszych, Jezusa Chrystusa. Przez Niego cześć Ci i chwała teraz i z pokolenia w pokolenie i na wieki wieków. Amen.

Istnieje świat dobra

Był niewinny. Cierpiął niesprawiedliwie. Zamordowali Go w sposób okrutny. Ilu ludzi miało w tym udział? Ananasz, Kajfasz, Najwyższa Rada, Piłat, Herod, Judasz, pluton egzekucyjny, tłum wołający „Ukrzyżuj Go!”. Winni byli również uczniowie. W chwili pojmania nie stanęli w Jego obronie. Wszyscy zwątpili w Niego, zostawili Go samego. Ich tchórzostwo ułatwiło aresztowanie i egzekucję.

I oto wyszedł z grobu. Teraz mógł dochodzić sprawiedliwości. Mógł porazić paraliżem umyte ręce Piłata, które podpisały wyrok śmierci; mógł osądzić Kajfasza i skazać na śmierć członków Wielkiej Rady; mógł nałożyć cierniową koronę żołnierzom, którzy ją upleli; mógł oddać każde uderzenie bicia i wydać na ukrzyżownie tłum wołający „Ukrzyżuj Go!”. Mógł...

Mógł... a jednak nie uczynił tego. Po zmartwychwstaniu w ogóle nie zajął się tymi, którzy wyrządzili Mu krzywdę. Nawet ich nie szukał. Z żadnym z nich się nie spotkał. Szukał jedynie ludzi dobrych, tych, którzy gdy nauczał, gromadzili się, by Go słuchać. Rozmawiał jedynie z tymi, którzy w Niego uwierzyli. Po zmartwychwstaniu Chrystus ze złymi ludźmi się nie kontaktuje. On się nimi nie zajmuje. Troszczy się wyłącznie o dobrych.

Przebywa w świecie dobra. Zło nie ma już do Niego dostępu. Zmartwychwstanie to wielki tryumf dobra. To gwarancja pomocy dla każdego, kto wierzy w dobro, kto chce być dobrym. Od zmartwychwstania Chrystusa szansę na spotkanie z Nim mają jedynie ludzie dobrzy, ci, którzy pragną wejść w świat dobra. Żli już Go nie spotkają, bo nie mogą wejść w Jego świat dobra. Oni zginą w świecie zła, który zostanie przez Niego potępiony na Sądzie Ostatecznym.

Wielkanoc to radosna uroczystość dla wszystkich ludzi dobrej woli. To dzień otwarcia bramy świata wiecznej dobroci i umożliwienie wejścia w ten świat każdemu, kto zawierzy Chrystusowi.

Istnieje świat czystego dobra, do którego zło już nie sięga!

Warto być dobrym, aby do tego świata należeć.

Warto być dobrym!

ks. Edward Staniek

POSŁUSZEŃSTWO

w życiu i posłannictwie św. s. Faustyny

II. Źródło i istota posłuszeństwa

Praktyka posłuszeństwa w życiu, szczególnie zakonnym, nosi w sobie znamiona żywej wiary. Jest pierwszym wymaganiem życia chrześcijańskiego [55]. Posłuszeństwo jest cnotą, która skłania naszą wolę do wypełniania zgodnych z prawem rozkazów prawowitych przełożonych. Wobec Boga jest nieograniczone. Natomiast wobec ludzi ma granice [56]. Posłuszeństwo zakonne jest odpowiedzią na Boże wezwanie, które Bóg kieruje do odpowiedniej osoby, w odpowiednim czasie. Siostra Faustyna opisuje to, jako łaskę i wezwanie do życia zakonnego, któremu nie zawsze była posłuszna [57]. Dopiero, kiedy brała udział w balu wraz z jedną ze swoich

⇒ str. 4

⇒ str. 1 słowa naiwne, ale równocześnie głębsze, niż nam się wydaje, ponieważ nikt nie wie, do jakiego stopnia apostołowie poznali człowieka - Jezusa, do którego tak bardzo byli przywiązani.

Podobnie jest w naszych czasach. Kto stawia Chrystusowi prawidłowe pytania? Kiedy śledzimy historię Kościoła, stwierdzamy, że niektórzy interpretowali Chrystusa w różny sposób, wysuwali wobec Niego rozmaite zastrzeżenia, starali się Go usunąć z pola widzenia; inni dyskutowali z Nim i odrzucali Go, ale było również bardzo wielu ludzi, którzy Go wielbili i modlili się do Niego. Tak jest ciągle na świecie, że człowiek stawia pytania – i ma do tego prawo – jednak odpowiedzi musi zawsze szukać u Chrystusa. Znajdzie je na tyle, na ile zaufa Chrystusowi. To jest właśnie wiara. Zaufać Chrystusowi, Jego nauce.

Od kilku dni Kościołowi przewodzi nowy Papież – Franciszek. Jego nauczanie jest niczym innym jak ukierunkowaniem współczesnego człowieka na Chrystusa. Sam przez przyjęcie imienia „Franciszek” chce pokazać, że aby pójść za Chrystusem to znaczy mu zawierzyć i Jemu się oddać. Jemu zaufać i w Nim mieć nadzieję.

Niech możliwość przeżywania kolejnych dni związanych z tajemnicą śmierci, męki i zmartwychwstania Zbawiciela pomoże nam na przybliżenie się do Niego, a przez to do pogłębienia naszej wiary. Czego Wszystkim czytającym te słowa życzę.

ks. proboszcz Antoni Sapota

Niezmacony smak Wielkanocy

Łaska Wielkanocy to niezmierna cisza, bezgraniczny spokój i niezmacony smak w duszy. To smak nieba, w którym nie panuje jednak szalona egzaltacja. Obraz Wielkanocy to nie harmider i upojenie w duchu, ale odkrycie nadrzędnego porządku — odkrycie Boga i wszystkiego w Nim. To wino bez upojenia, radość bez domieszki trucizny, życie bez śmierci. Kosztując go przez chwilę, możemy dostrzec i umiłować wszystkie rzeczy zgodnie z prawdą, posiąść je w substancji ukrytej w Bogu, bez pomocy zmysłów. Albowiem pragnienie Ignie do szaty i pozoru rzeczy, natomiast miłość ogarnia je w prostej Bożej głębi.

Gdyby tylko msza była co rano tym, czym jest w wielkanocny poranek! Gdyby modlitwy były zawsze tak klarowne jak wówczas, a Zmartwychwstały Chrystus jaśniał w mym sercu i wokół mnie w swej wielkanocnej prostocie! Jego prostota to nasze święto. To przaśny chleb, manna i pokarm niebieski — ta wielkanocna czystość, wolność i szczerłość. Dawaj nam zawsze tego chleba z niebios! Pój nas zawsze tą wodą, byśmy już nigdy nie pragnęli!

Oto życie, które wlewa w nas Zmartwychwstały Chrystus, oto tchnienie Jego Ducha i Miłość, która ożywia Jego Mistyczne Ciało.

Thomas Merton

9 kwietnia 1950, II, 429—430

Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają - do przemyślenia na Święta

Dwa podróżujące anioły zatrzymały się na noc w domu bogatej rodziny. Rodzina odmówiła aniołom nocowania w pokoju dla gości, który znajdował się w ich rezydencji. W zamian za to anioły dostały miejsce w małej, zimnej piwnicy. Po przygotowaniu sobie miejsca do spania na twardej podłodze, starszy anioł zobaczył dziurę w ścianie i naprawił ją. Kiedy młodszy anioł zapytał dlaczego to zrobił starszy odpowiedział :

"Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają".

Następnego dnia anioły przybyły do biednego, ale bardzo gościnnego domu farmera i jego żony, by tam odpocząć. Po tym jak farmer podzielił się resztą jedzenia jaką miał, pozwolił spać aniołom w ich własnym łóżku, gdzie mogły sobie odpocząć. Kiedy następnego dnia wstało słońce, anioły znalazły farmera i jego żonę zapałanych. Ich jedyna krowa, której mleko było ich jedynym dochodem, leżała martwa na polu. Młodszy anioł, był w szoku i zapytał starszego anioła :

"Jak mogłeś do tego dopuścić? Pierwsza rodzina miała wszystko i pomogłeś im" - oskarżył - "Druga rodzina miała niewiele i dzieliła się tym co miała, a Ty pozwoliłeś, żeby ich jedyna krowa zdechła".

"Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają" - odpowiedział starszy anioł.

"Kiedy spędziliśmy noc w piwnicy tej rezydencji, zauważyłem, że w tej dziurze w ścianie było schowane złoto. Od czasu kiedy właściciel się dorobił i stał się takim chciwcem niechętnym do tego by dzielić się swoją fortuną, w związku z czym zakleiliśmy tą dziurę w ścianie, by nie mógł znaleźć złota znajdującego się tam. W noc, którą spędziliśmy w domu biednego farmera, Anioł Śmierci przyszedł po jego żonę. W zamian za nią dałem mu krowę.

Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają".

**RESTAURACJA
BaHus**

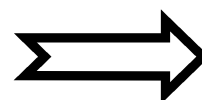
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

⇒ str. 2 sióstr, ujrzała Pana Jezusa umęczonego, obnażonego, który powiedział:

dokąd cię cierpiat będę i dokąd mnie zwodzić będziesz [58].

Należy zaznaczyć, że Bóg wzywał Helenę do życia zakonnego już od siódmego roku życia, tylko nie spotkała na swej drodze osoby, która by jej te rzeczy wyjaśniła. Mając 18 lat, nadal nie uzyskawszy zgody rodziców, młoda Helena, jak sama opisuje w *Dzienniczku*, oddała się próżności życia, nie zwracając żadnej uwagi na głos łaski, chociaż w niczym zadowolenia nie znajdowała jej dusza [59]. Można by porównać posłuszeństwo Bogu i posłuszeństwo ludziom. Należy zaznaczyć, że posłuszeństwo w szerokim tego słowa znaczeniu jest odpowiedzią na Boże wezwanie. Posiada swoje źródła, czyli podstawę istnienia.

Posłuszeństwo, spełniane w duchu żywej wiary, pociąga za sobą konieczność praktykowania innych cnót, a szczególnie pokory i miłości. Pokora jest pokarmem, który żywi posłuszeństwo, dlatego dusza będzie o tyle posłuszna, o ile będzie pokorna [60]. Wreszcie posłuszeństwo jest głęboko powiązane z miłością. Właściwością miłości jest pragnienie tego, czego chce Bóg, a to dokonuje się w doskonałym posłuszeństwie woli Bożej, na wzór Chrystusa posłusznego aż do śmierci (Flp 2,8). Już na wstępie swojego *Dzienniczka*, który prowadziła na polecenie swojego spowiednika, ks. Michała Sopoćki, przekazanego jej podczas pobytu w Wilnie, święta Faustyna pisze:

Wola Twoja święta jest życiem mej duszy [61].

W innym miejscu modli się pogrążona w Panu:

Czyń ze mną, co Ci się podoba, poddaję się świętej woli Twojej. Wola Twoja święta od dziś jest mi pokarmem. Wierna będę żądaniom Twoim, przy pomocy Twojej łaski. Czyń ze mną, co Ci się podoba. Błagam Cię, o Panie, bądź ze mną w każdym momencie życia mojego [62] (cdn.).

brat Franciszek

55.o. Tilman Pesch SI, *Chrześcijańska filozofia życia*,
www.ultramontes.pl/index.htm., dostęp:21.05.2012 r.

56.Ibidem.

57.Dzienniczek 7, str.24.

58.Ibidem, 9, str. 24.

59.Ibidem, 8, str. 24.

60.Św. Katarzyna ze Sieny, *Księga Miłosierdzia Bożego czyli dialog*, Kielce 1948, str..202.

61.Dzienniczek 6, str. 23-24.

62.Ibidem, 136, str. 71-72.

Żyjesz

Czy pościłem czterdzieści?
Czy klęczałem chociaż trzy?
Mówiłem zbyt mało,
czyniłem zauważalne znaki dla siebie,
nie dla innych.

To było złe — przepraszam Cię.

Ty uznałeś, że można mi zaufać,
dałeś mi łaskę uwierzenia,
dałeś mi dar zobaczenia,
że w tym grobie - po wschodzie słońca,
gdzie Anioł szat twoich pilnuje,
już nie ma Ciebie.

Zmartwychwstałeś!
i jesteś razem ze mną.

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;

- w poniedziałki i środy od 18.30 do 19.15.

Nowości w bibliotece:

Okrucieństwo w majestacie prawa - Nonie Darwish

Nonie Darwish urodziła się i wychowała w kraju muzułmańskim. Przez 30 lat wszystkie aspekty jej życia, takie jak rodzina, seksualność, higiena, praca zawodowa, bankowość, zawieranie umów, ekonomia, polityka, kwestie społeczne - dosłownie wszystko, podporządkowane były islamskiemu kodeksowi prawnemu zwanemu szariatem. Niniejszą książkę napisała już po ucieczce z Egiptu i nawróceniu na chrześcijaństwo. Z reporterskim zacięciem i publicystyczną swadą, ukazuje w niej mechanizmy myślenia zwolenników szariatu. Ostrzega w niej: celem islamskich fundamentalistów nie jest nawracanie kogokolwiek na wiarę muzułmańską, ich celem jest wprowadzenie szariatu we wszystkich krajach świata, jako prawa państwowego. Jeśli do tego dojdzie, zdobycze zachodniej demokracji i wolności przepadną na zawsze. Czy chciałabyś, by w Twoim kraju:

- kobieta mogła zostać zbита za rozmowę z mężczyzną, który nie jest jej krewnym i wychłostana za to, że nie nosi na głowie chusty?

- córki, siostry i żony mogły ponieść karę śmierci z rąk spokrewnionych z nimi mężczyzn bez prawnych konsekwencji (tzw. mord honorowy)?

- wyznawcy innych religii niż muzułmańska zasługiwali na śmierć, a ich kaci, nie podlegali żadnej karze?

- dopuszczalne były nadużycia seksualne wobec dzieci i młodzieży?

- mąż „nieposłusznej” żony mógł odmówić jej opieki medycznej lub uwięzić ją w areszcie domowym?

Książka Nonie Darwish we wstrząsający sposób pokazuje nam, jak może wyglądać nasz świat, gdy przywódcy islamscy osiągną swój cel i wprowadzą szariat we wszystkich krajach świata. (*szaron.pl*)

Chłopiec z lodu - Nowe życie Warrena - Guido Sqardoli

Robert Warren ma za sobą porażkę w małżeństwie i śmierć syna, a badania, którym poświęcił życie, doprowadziły do skonstruowania bomby atomowej i sprawiły, że jest człowiekiem samotnym. Dręczony wyrzutami sumienia, Warren wyjeżdża do odludnej stacji badawczej pośród lodów Grenlandii. I właśnie wtedy, kiedy nadzieja zaczyna go opuszczać, wydarzenie, którego nauka nie potrafi wyjaśnić, zmienia na zawsze jego życie. Odnajduje ciało chłopca, uwięzione w lodowej tafli. Chłopiec ma na sobie ubranie, jakiego się już od dawna nie nosi. Nikt nie wie, skąd się tam wziął. Ale co najdziwniejsze - żyje. Warren rozumie, że dla niego to niezwykła szansa.

Guido Sqardoli jest jednym z najbardziej interesujących współczesnych pisarzy włoskich w dziedzinie literatury młodzieżowej. Z zawodu weterynarz i zapalony podróżnik, świetnie władający piórem, jest autorem wielu udanych publikacji i zwycięzcą liczących się nagród literackich, takich jak Nagroda Andersena dla najlepszego autora w 2009 roku i Nagroda Bancarellino. Historia Warrena i Jima, zderzenie nauki, marzeń i najgłębszych prawd sprawiły, że książka zyskała niezwykłą popularność i odmieniła życie tych, którzy po nią sięgnęli. (*szaron.pl*)

przedstawił: Roman Langhammer

Kacik poezji

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
Ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
A serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
Tyle już alleluja -
A moja świętość dziurawa
Na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
Jak na koślawej fujarce -
Żeby choć papież spojrział
Na mnie - przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
Przez chmur zabite wciąż deski -
Uśmiech mi Swój zesłała
Jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy lzę swoją trzymam
Jak złoty kamyk z procy -
Zrozumie mnie mały Baranek
Z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę -
Sumienia wyrwóci podszewkę -
Serca mojego ocali

ks. Jan Twardowski



Z życia parafii

- W sobotę, tydzień temu, grupa parafian pod opieką duchową ks. Zenona pielgrzymowała do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby tam odprawić Drogę Krzyżową.

- Niedziela Palmowa była przeżywana w niezwykłej, bo typowo zimowej, aurze. Na dziedzińcu kościelnym, gdzie zebraliśmy się, aby po poświęceniu palm przejść w procesji do kościoła, leżało tyle śniegu jakby to był środek zimy. Było też bardzo mroźno, więc wszyscy byli bardzo zadowoleni, gdy już znaleźliśmy się w kościele. Jedną z intencji Eucharystii w samo południe była modlitwa wstawiennicza za naszego nowego Papieża Franciszka. Tradycyjnie też już chór AVE wykonał Pasję. Na koniec Eucharystii specjalne błogosławieństwo otrzymały roczne dzieci - Lena i Grzegorz, także ich rodzice i rodzice chrzestni a potem wszystkie obecne w kościele dzieci.

- Kilkoro młodych ludzi z naszej wspólnoty parafialnej, wspólnie z młodymi z diecezji bielsko-żywieckiej, uczestniczyło w uroczystościach Niedzieli Palmowej w Bielsku-Białej. Diecezjalnemu Światowemu Dniowi Młodzieży, przebiegającemu w tym roku pod hasłem „Uwierz w swoją młodość!”, przewodniczyli biskupi Tadeusz Rakoczy i Piotr Greger.

Obchody rozpoczęły się pod kościołem pw. Trójcy Przenajświętszej. Po poświęceniu palm uczestnicy uroczystości przeszli w procesji do pobliskiej katedry. Największa z palm, którą przywieźli oazowicze z Kęt, sięgała prawie 9 metrów. W procesji niesiono relikwie bł. Jan Pawła II oraz ikonę Matki Bożej Salus Populi Romani, którą zabiorą ze sobą przedstawiciele diecezji wybierający się na Światowy Dzień Młodzieży w Rio De Janeiro.

Uroczystej Mszy świętej przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy w koncelebrazie kilkudziesięciu kapłanów (w tym ks. Woj-

ciech) – diecezjalnych i parafialnych duszpasterzy młodzieży oraz opiekunów młodzieżowych stowarzyszeń i grup. Wraz z ordynariuszem przy ołtarzu modlił się biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger.

W homilii bp Rakoczy przypomniał, że pójście za Chrystusem wymaga ofiar – niesienia krzyża w środowisku nierzadko nieprzyjaznym i zaparcia się siebie. „Ale to jedyna droga do Królestwa Niebieskiego” – zapewniał. „Ukazywanie Chrystusa jest najcenniejszym darem, jaki można ofiarować drugiemu człowiekowi” – dodawał hierarcha.

Bp Rakoczy poświęcił krzyż i emblematy pierwszej pieszej pielgrzymki diecezji do Łagiewnik, która wyruszy pod koniec kwietnia. Wręczono także lampki ze światłem „stróżów poranka” trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, doceniające inicjatywy ewangelizacyjne w diecezji. Na placu katedralnym odbył się na koniec koncert ewangelizacyjny, a uczestnicy diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Młodzieży mogli na koniec posilić się grochówką (za diecezja.bielsko.pl)

- W tym też dniu o godz. 17⁰⁰ w kościele odbył się koncert Pieśni Pasyjnej w wykonaniu naszego chóru AVE. Witając dosyć licznie zebranych, Ksiądz Proboszcz zachęcał do zakupu płyty, którą w ostatnim czasie nagrali chórzyci. Potem już rozpoczął się koncert. W pierwszej pieśni chórzyci zwracali się do Naszego Ojca w niebie słowami *Ojciec nasz...* Potem wysłuchaliśmy kilku pieśni pasyjnych oraz recytacji, mówiących o śmierci Pana Jezusa, o uczestniczeniu w tym Jego Matki oraz o naszym w tym udziale. Rodziła się przy tym refleksja - jak bardzo Jezus musiał na ukochać, bardziej niż swoje życie, że poddał się śmierci krzyżowej, aby odkupić nasze grzechy. Koncert był przepiękny, podsumował Ksiądz Proboszcz, a wyrazem tego były też gromkie brawa, którymi chórzyci zostali nagrodzeni. Podziękowania należały się wszystkim - pani dyrygent Alicji Adamczyk, akompaniatorowi - panu Władysławowi Sikorze oraz wszystkim wykonawcom. Podsumowując - dobrze, że taki koncert odbył się akurat u progu Wielkiego Tygodnia, na pewno pozwoliło to na lepsze przeżycie tych Świętych Dni a potem Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

- W poniedziałek swoje spotkanie mieli seniorzy oraz członkinie Róży św. Faustyny, z okazji dziesięciolecia istnienia.

- **W Wielki Czwartek** rano księża odwiedzili z postugą duszpasterską chorych i słabych parafian.

Natomiast obchody Wielkiego Czwartku rozpoczęły się o godz. 18⁰⁰. Do sprawowania uroczystej mszy św. Wieczery Pańskiej, jako pamiątki ostatniej wieczerzy, którą Pan Jezus spożył ze swoimi uczniami w przeddzień Swojej męki i śmierci, wyszli nasi czterej kapłani. Wspominając wydarzenia z wieczernika modliliśmy się za kapłanów pochodzących z naszej parafii, przygotowujących się do stanu duchownego oraz obecnie pracujących wśród nas, a także za zmarłych kapłanów. Radując się, jak codziennie, darem Mszy św., pamiętaliśmy, że jest to także święto dla każdego księdza - dlatego na początku do naszych Kapłanów skierowane zostały życzenia. Wyrazili je ministranci oraz dzieci. Księża otrzymali kwiaty i pamiątkowe anioły.

Kazanie powiedział Ksiądz Proboszcz, a tematem przewodnim były słowa - *do końca ich umiłował* (można posłuchać na str. www.klemens.beskidy.pl). Podczas tej mszy św. była udzielana komunika pod dwiema postaciami.

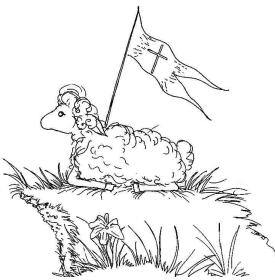
Na zakończenie uroczystości Ciało Chrystusa zostało przeniesione do ciemnicy, przygotowanej w kaplicy Wieczystej Adoracji. Tam wierni czuwali do godziny 22⁰⁰.

Tabernakulum zostało opróżnione i otwarte, zgasła wieczna lampka, a ołtarz, przy którym przed chwilą sprawowano Najświętszą Ofiarę, został obnażony.

- **W Wielki Piątek** od godziny 7 rano trwała adoracja w ciemnicy. W tym też czasie była okazja do skorzystania z sakramentu pojednania. Na godz. 17³⁰ zostaliśmy zaproszenie do kościoła na ostatnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a po niej na obrzęd wielkopiątkowy.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu”. (J 24, 32)



Rozpoczął się Wielki Tydzień, wszędzie dużo pracy - i w kościele i w domu.

W szkole wszyscy biegali rozentuzjzmowani, że zbliżają się Święta Zmartwychwstania Pańskiego, no i oczywiście wolne dni. Ale przecież w domu czekali na pomoc rodzice, szczególnie na pomoc dziewczynek

przy porządkowaniu domu.

Wszyscy biegają, jakby to sprzątanie i zakupy były najważniejsze, ale niestety tak jest przed każdymi Świętami i trzeba jakoś to przeżyć. Mam wrażenie, że większość ludzi te Święta przygotowuje dla siebie a nie ze względu na samego Pana Jezusa.

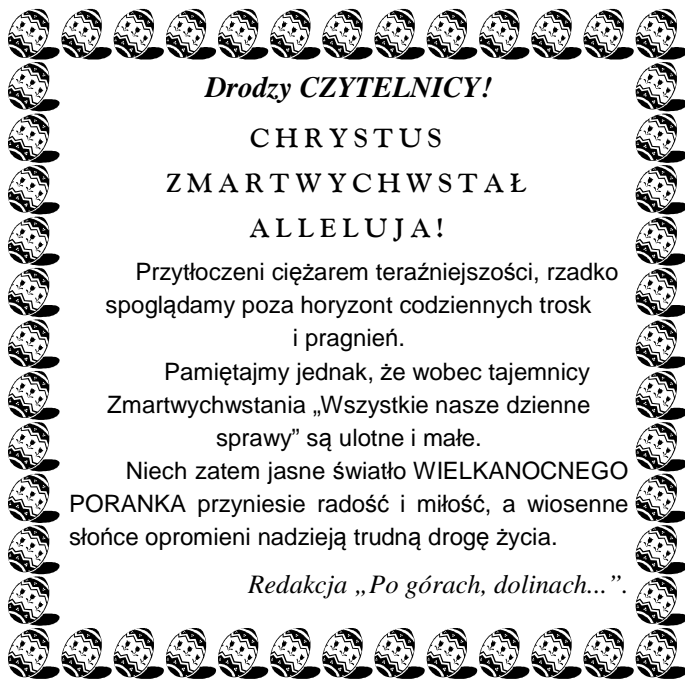
Mój brat Filip jest ministrantem. Od Wielkiego Czwartku do niedzieli wielkanocnej ministranci mają w kościele mnóstwo pracy. Ileż się trzeba wtedy nauczyć, wyćwiczyć, przygotować! Ponieważ dużo z Triduum Paschalnego przeżywa się tylko raz w roku i wiele spraw się zapomina przez taki długi czas. W Wielką Sobotę Filip był już od rana w kościele. Było przecież poświęcenie pokarmów wielkanocnych i pomagali panu kościelnemu przy ustawianiu ławek. Biegali z Kubą tak przejęci, że całkiem zapomnieli przykłękać przed Hostią w monstrancji. Jakby tam Pana Jezusa już nie było i jakby została tylko Jego zimna gipsowa figura. Potem przypatrywali się strażakom na warcie przy Bożym Grobie, podziwiając hełmy i halabardy. W końcu weszli zmęczeni do pomieszczenia zwanego Ciemnicą, w bocznej zakrystii, usiedli i zasnęli. Dziwne, ale mieli bardzo podobny sen: że spotkali na łące małego białego baranka, na którego rzuciły się jakieś psy i kruki. Chcieli go ratować, ale przestraszyli się tej całej gromady drapieżników. Kiedy one go w końcu zostawiły, baranek umierał cały we krwi. Podeszli do niego i obaj zaczęli bardzo płakać, jakby nie tylko baranek umarł, ale cały świat. Chcieli go zanieść do kościoła, lecz on znikł im nagle. Wtedy przebudzili się i Kuba zaczął wołać: *Gdzie jest baranek? Kto go zabrał?* Ale tam w ciemnicy było ciemno jak w grobowcu. Przestraszyli się, że naprawdę wszystko umarło z barankiem. Zaczęli szukać pospiesznie i po omacku, pytając nieustannie: *Gdzie jest baranek? Gdzie baranek?*

Nagle w kacie odsoniło się światło tak jasne, że nie mogli patrzeć. Tuż przed sobą zobaczyli świetlista monstrancję z Hostią a pod nią... figurkę prawdziwego Baranka, takiego jak ze snu. Wtedy obaj ukłękli tak pięknie i pobożnie jak nigdy dotąd. I tak klęczeli, aż ksiądz wziął tę monstrancję z Panem Jezusem i w kościele zabrzmiało głośne i radosne „Alleluja!” Chłopcy podnieśli zadziwione twarze, a w ich oczach błysnęło coś radosnego - jak czerwona chorągiew Baranka z krzyżem.

Wstali i śpiewali ze wszystkimi najgłośniejszymi, jak umieli. Nagle wzrok Filipa zatrzymał się na napisie w Bożym Grobie: „Odkupił swe owce Baranek bez skazy” i dopiero do niego dotarło o jakiego baranka chodzi, tego właśnie, którego przyjmuje podczas każdej Eucharystii.

Gdy wracali do domu, Filip powiedział do Kuby: „Wiesz, ten sen, ten Baranek, ta ciemność... To Pan Jezus dał nam znak, że On tu jest naprawdę żywy, tylko my Go często przegapiamy i pomijamy”. „Oj tak, tak, masz rację – odpowiedział Kuba – nigdy nie zapomnę tej Wielkiej Soboty i tego Baranka”. I dalej szli w zamyśleniu i może wspominali baranka ze snu a może myśleli o tym prawdziwym, który powstał z martwych. A w duszy im grało radosne Alleluja, alleluja.

Giustina



Drodzy CZYTELNICY!

CHRYSTUS

ZMARTWYCHWSTAŁ

ALLELUJA!

Przytłoczeni ciężarem terażniejszości, rzadko spoglądamy poza horyzont codziennych trosk i pragnień.

Pamiętajmy jednak, że wobec tajemnicy Zmartwychwstania „Wszystkie nasze dzienne sprawy” są ulotne i małe.

Niech zatem jasne światło WIELKANOCNEGO PORANKA przyniesie radość i miłość, a wiosenne słońce opromieni nadzieją trudną drogę życia.

Redakcja „Po górach, dolinach...”

JUBILACI TYGODNIA

Zygfryd Sarna

Anna Karchut

Wacław Łukosz

Teresa Marszałek

Andrzej Szewczyk

Irena Pała

Barbara Herda

Grażyna Jenkner



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl